Nr. 124 Łódź, Wtorek 8 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 28.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-17,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 600 " 5 "
Zwyczajne 350 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Echa święta narodowego.

Wymiana depesz z królem belgijskim i prezydentem Brazylji.

WARSZAWA, 7 maja. (Pat). — Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę od króla belgijskiego, Alberta I-go:

Jego Ekscelencja pan Wojciechowski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Z okazji święta narodowego polskiego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie gorących życzeń, jakie cała Belgia i ja żywimy dla szczęścia i pomyślności szlachetnych polaków.

(—) Albert.

Pan prezydent wysłał w odpowiedzi następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony cennem świadectwem przyjaźni, jakie otrzymałem właśnie z okazji naszego święta narodowego, pośpieszam wyrazić Waszej Królewskiej Mości moje jaknajszczersze podziękowanie za życzenia, jakie Wasza Królewska Mość zechciała mi przesłać.

(—) Wojciechowski.

WARSZAWA, 7 maja. (Pat). — Prezydent Rzplitej otrzymał następującą depeszę od p. Artura Bernandez, prezydenta rzplitej Brazylji:

„Jego Ekscelencja p. Stanisław Wojciechowski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji z okazji rocznicy ogłoszenia konstytucji majowej jaknajszczersze życzenia, jakie żywię w imieniu własnem i w imieniu narodu brazylijskiego dla osobistego szczęścia Waszej Ekscelencji i pomyślności narodu polskiego.

(—) Artur Bernandez.

Pan prezydent Rzplitej w odpowiedzi wysłał następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony życzeniami, jakie Wasza Ekscelencja była łaskawą mi przesłać, w imieniu swojem i w imieniu wielkiego narodu brazylijskiego, mam zaszczyt podziękować Waszej Ekscelencji z całego serca za jej przyjazne uczucia.

(—) Wojciechowski.

* * *

WARSZAWA, 7 maja. (Pat). — Minister spraw zagranicznych wysłał do p. Hellsta, ministra spraw zagranicznych Estonji, oraz do p. Meyerowicza, łotewskiego ministra spraw wewnętrznych, depesze z podziękowaniem za złożone przez nich życzenia z racji naszego święta narodowego. Podobne podziękowanie wysłał do p. Pachego, ministra spraw zagranicznych w Brazylji za jego depesze z okazji święta 3-go maja.

Pogrzeb gen. Dumourie.

WARSZAWA. 7 maja. (Pat). — Dziś odbył się tu pogrzeb zmarłego w dn. 3-cim maja gen. francuskiego, hr. Dumourie. O godzinie 10.15 rozpoczęła się w kościele Zbawiciela msza żałobna, celebrowana przez biskupa polowego ks. Galla w asystencji licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni m. in.: pułk. Zaruski w imieniu Prezydenta Wojciechowskiego, poseł francuski Panafieu, gen. Leveque w imieniu szefa misji francuskiej gen. Duponta i przedstawiciele armji polskiej gg. Rozwadowski, Suszyński, Wroczyński i Pogorzelski, oraz pułk. Wieniawa - Długoszewski w imieniu marszałka Piłsudskiego, prezes rady miejskiej Baliński, weterani 63 r., oraz liczna kolonja francuska. Po odprawieniu nabożeństwa wyniesiono trumnę i złożono ją na lawecie, poczem ruszył kondukt żałobny na cmentarz powązkowski. Kondukt poprzedzały liczne oddziały wojsk, oraz delegacje oficerskie. Za trumną szła najbliższa rodzina zmarłego oraz przedstawiciele władz. Na cmentarzu przemówił w imieniu ministra spraw wojskowych gen. Suszyński, w imieniu szefa misji wojskowej g. Duponta, gen. Leveque i senator Baliński w imieniu miasta.

Wielki Będzin i Dąbrowa.

WARSZAWA, 7 maja. (Telef. od naszego korespondenta). — Rada ministrów uchwaliła rozszerzenie granic miast Będzina i Dąbrowy Górniczej.

Do Będzina włączono kolonje Ksawera, Warpie, Huty Cynkowe, kopalnię Koszelów, kopalnię Mydlice,

Do Dąbrowy Górniczej włączono osady Zielona, Dębniki, Korzenie, Olszynkę i Niepiekło. W ten sposób oba ośrodk naszego zagłębia górniczego zostały rozszerzone.

POSELSTWO SOWIECKIE NIE WYSYŁA LISTÓW DO ROSJI.

WARSZAWA, 7 maja. (Tel. od nasz. koresp.). Wiele osób, zamieszkałych na prowincji przesyła do poselstwa sowieckiego w Warszawie przesyłki i listy z prośbą o wysłanie ich do Rosji sowieckiej. Dowadujemy się, że **poselstwa sowieckie nie pośrednicza w załatwianiu poczty**, wobec czego wysyłający narażają się tylko na koszty i zawód.

DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO USTĄPIŁ.

WARSZAWA, 7 maja. (Tel. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor monopolu tytoniowego p. Zakrzewski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Obejmie prawdopodobnie to stanowisko dyrektor filji warszawskiej jednego z banków małopolskich. Dyrekcję monopolu objął prowizorycznie naczelnik wydziału dr. Kreutz.

Marsz. Foch w Poznaniu.

POZNAŃ. 7 maja (Pat) — Na przyjazd marszałka Focha miasto przybrało wygląd odświętny. — Wszystkie gmachy i domy prywatne ozdobiono zielenią i przystrojono flagami o barwach francuskich i polskich. Na ulicy Zjazdowej, prowadzącej z dworca do miasta ustawiono wspaniałą bramę tryumfalną, również udekorowany został okazale dworzec kolejowy zielenią i flagami obu państw. O godz. 7.36 pociąg wiozący marszałka Focha, ozdobiony zielenią i chorągiewkami przybył na dworzec. Na lokomotywie pociągu widniał napis: „Cześć Marszałkowi Polski". W tej chwili orkiestra odegrała Marsyljankę i hymn narodowy. Na peronie oczekiwali przybycia marszałka wojewoda Bniński, prezydent miasta Ratajski, dowódca D. O. K. gen. Raszewski, gen. Milewski, prezes rady miejskiej Mieczkowski, rektor uniwersytetu poznańskiego Święcicki, konsul francuski w Poznaniu Dufort, oraz wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz komunalnych i samorządowych. Wysiadającego z pociągu marszałka Focha w towarzystwie min. spraw wojskowych Sosnkowskiego oraz szefa misji francuskiej gen. Pluponta, powitał krótkiem przemówieniem: gen. Raszewski, wojewoda Bniński i prezydent miasta Ratajski. Marszałek Foch przeszedł następnie przed frontem kompanji honorowej pułk. saperów, poczem udał się na plac przed dworcem, gdzie w tej chwili dały się słyszeć entuzjastyczne okrzyki i oklaski na cześć marszałka Focha, wznoszone przez młodzież szkolną oraz licznie zebraną publiczność. Następnie marszałek Foch wraz z otoczeniem udał się powozem do Zamku, jadąc wzdłuż szpaleru utworzonego przez młodzież. W drodze do Zamku żywa przez przez po obu stronach drogi publiczność wznosiła nieustanne okrzyki na cześć marszałka. O godz. 9-ej marszałek Foch wraz z gen. Sosnkowskim i szefem misji gen. Dupontem, oraz otoczeniem, samochodem udał się do Biedruska na rewję wojskową.

Manewry w Biedrusku.

POZNAŃ, 7 maja. (Pat). Przez przystrojone ulice miasta, wedle ułożonego z góry planu, udał się marszałek Foch do Biedruska wraz ze świtą i towarzyszącymi mu przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Przy wyjeździe z miasta członkowie stowarzyszenia strzeleckiego ze sztandarem przystąpili do marszałka, prosząc go o wpisanie się do złotej księgi korporacji i o oddanie pierwszego wystrzału na nowej strzelnicy. Marszałek uczynił zadość prośbie, poczem odjechał do Biedruska. Wzdłuż drogi ustawił się szpaler dziatwy szkolnej. Po przyjeździe na pole ćwiczeń, gdzie przybył gen. Raszewski, rozpoczęły się manewry. Marszałek Foch wyraził żywe zadowolenie z przebiegu manewrów, podkreślając prawidłowość w opracowaniu tematu i jego wyborze. Minister Sosnkowski, ocene wygłoszą na przez marszałka Focha, przetłomaczył na język polski i zwrócił się do wojskowych, wzywając ich, aby nadal pracowali tak, jak dotychczas.

Po udekorowaniu odznakami legji honorowej gen. Majewskiego, pułk. Sochaczewskiego i pułk. Sikorskiego, udał się marszałek wraz z otoczeniem na śniadanie, wydane na zamku w Biedrusku przez gen. Raszewskiego. Publiczność, przypatrująca się manewrom przyjmowała marszałka owacyjnie. Na śniadaniu, po powitaniu marszałka i gości przez gen. Raszewskiego, marszałek Foch w krótkich słowach podziękował za przyjęcie i wzniósł toast na cześć oddziałów wojskowych wielkopolskich i innych. W powrotnej drodze wzdłuż całej drogi oczekiwały marszałka dzieci szkolne z kwiatami i chorągiewkami o barwach polskich i francuskich.

O godz. 7 odbyło się w lokalu tow. polsko-francuskiego krótkie przyjęcie przez marszałka francuskiej kolonji w Poznaniu, a o godz. 8-ej obiad, wydany w zamku przez wojewode Bnińskiego.

MARSZAŁEK ZACHWYCONY.

WARSZAWA, 7 maja. (AW). — „Journal de Pologne" zamieszcza wywiad z marsz. Fochem, w którym marszałek oświadcza, że jest zachwycony tem, co widział w Polsce i wzruszony przyjęciem, ja kiego doznał. W dziedzinie wojskowej stwierdziłem realny postęp pod każdym względem. Znalazłem również — mówił marszałek — dodatnie rezultaty w dziedzinie socjalnej i ekonomicznej. — Polska — oświadczył marszałek Foch — wykazuje wszystkie niezbędne warunki do owocnej pracy pokojowej.

POSELSTWO POLSKIE W KONSTANTYNOPOLU.

WARSZAWA, 7 maja. (Tel. od nasz. koresp.) W związku z odwołaniem z Konstantynopola dotychczasowego przedstawicielstwa polskiego dowiadujemy się, że w najbliższym czasie rząd polski wysyła do Turcji poselstwo nadzwyczajne, które będzie reprezentowało Polskę i w innych krajach Bliskiego Wschodu.

PODZIAŁ KONTYNGENTU WYWOZOWEG JAJ.

WARSZAWA, 7 maja. (Tel. od nasz. koresp.) Na ostatniem posiedzeniu komisji rozdzielczej głównego urzędu przywozu i wywozu dzielono kontyngent wywozowy jaj. Do podziału było 180 wagonów a podań na przydział tych wagonów 240. Z ogólnego kontyngentu, 20 procent przeznaczono na wyrównanie zobowiązań rządowych względem Austrji i Szwajcarji.

ZŁOTY POLSKI W ZOBOWIĄZANIACH PRYWATNYCH.

WARSZAWA, 7 maja. (Tel. od nasz. korsp.). W końcu bieżącego tygodnia w min. skarbu odbedzie się narada w sprawie wprowadzenia złotego do zobowiązań prywatnych.

Dalsze plany wizyty marszałka.

WARSZAWA, 7 maja. (Telef. od nasz. koresp.)

W środę dn. 9 b. m. o godz. 8 min. 5 zrana powraca specjalnym pociągiem marszałek Foch z Poznania do Warszawy. Całą środę spędzi na konferencjach w Warszawie, a wieczorem o godz. 6 m. 50 nastąpi wyjazd do Lwowa, przyczem uroczyste pożegnanie odbędzie się na dworcu głównym.

Jak się dowiadujemy, marszałek Foch do Torunia już nie pojedzie.

Białorusini na audjencji u marszałka.

WARSZAWA, 7 maja. (Pat). — Dnia 6 b. m. marszałek Foch przyjął na specjalnej audjencji delegacje komitetu białoruskiego w Warszawie. Delegacja wręczyła marszałkowi jego portret, wykonany przez artyste białoruskiego Ziabka, oraz adres. Po przemówieniu p. Ładnowa, który podkreślił konieczność współpracy narodów słowiańskich w Polsce i z Francją działalności politycznej komitetu oraz dla jego poczynań nad zacieśnieniem węzłów współpracy polsko-białoruskiej.

—o—

Witos broni swego autorytetu.

W odpowiedzi na zjazd warszawski, zwołał zjazd plastowców krakowskich.

KRAKÓW, 7 maja. (AW). W poniedziałek dn. 7 b. m. odbył się w Krakowie zjazd zarządu okręgowego polskiego stronnictwa ludowego „Piast", na który zjawili się wszyscy członkowie zarządu. Zjazdowi przewodniczył poseł Witos, który złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej, a w szczególności omawiał starania, zmierzające do utworzenia polskiej większości parlamentarnej.

Po złożeniu sprawozdania, które wykazało zupełną jednomyślność poglądów, uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd okręgowy polskiego stronnictwa ludowego przyjmuje sprawozdanie posła Witosa o sytuacji politycznej do wiadomości, a w szczególności jego starania, zmierzające do utworzenia polskiej większości parlamentarnej, — do zatwierdzającej wiadomości. Zjazd wyraża pełne votum zaufania tak prezesowi Witosowi, jakoteż klubowi sejmowemu — polskiego stronnictwa ludowego".

Rezolucja powyższa została przyjęta jednomyślnie.

Losy wysiedlonych z Polski.

WARSZAWA, 7 maja. (Telef. od nasz. koresp.)

Wczoraj, w niedzielę, min. zdrowia publicznego p. Chodźko odbył naradę z delegatem sekretarjatu ligi narodów p. Bovet w sprawie wysiedlanych z Polski uchodźców żydów rosyjskich i w sprawie znajdujących się pod opieką komitetu nansenowskiego uchodźców rosjan.

Delegat ligi narodów na konferencji tej stwierdził, że rząd polski w obronie tych kwestji uczynił wszystko, co do niego należało, aby zapewnić ob tym kategorjom uchodźców możliwie jaknajlepsze warunki.

Po naradzie z p. Bovet minister Chodźko wyjechał z Warszawy, udając się na międzynarodowy kongres hygieny publicznej do Paryża.

Niesłychane szykany senatu gdańskiego.

Gmach, przeznaczony na polską akademję handlową został zajęty siłą.

GDAŃSK, 7 maja. (AW). Sprawa założenia polskiej akademji handlowej sumptem przemysłowca łódzkiego, p. Heimana, który w tym celu zakupił duży gmach w Gdańsku, doznała nowego zaostrzenia.

W ubiegłym tygodniu senat zarządził zajęcie gmachu, przeznaczonego dla akademji na rzecz urzędu mieszkaniowego, mimo, że poprzednio w gmachu tym znajdowało się kasyno oficerskie i budynek nie był używany na cele mieszkalne. Policja gwałtem zajęła gmach, wyłamując drzwi i osadzając w nim lokatorów.

„Gazeta Gdańska", podając powyższą wiadomość zapytuje, czy nie znajdą się środki, aby na zabór polskiej własności odpowiednio zareagować. W tej właśnie chwili bawią w Warszawie senatorowie gdańscy i będą zapewniać o dobrej woli Gdańska co do współżycia gospodarczego z Polską, w Gdańsku zaś senat idzie drogą gwałtów i przemocy.

—o—

Lord Churchill wraca do polityki.

LONDYN, 6 maja. — Minister kolonji lord Churchill wygłosił wczoraj wielką mowę polityczną, w której zapowiedział powrót do polityki i to jako zwolennik Lloyd George'a. aZrzuca on rządowi Bonara Lawa i stronnictwom konserwatywnym, iż wskutek osobistych walk przywódcy partji przy czynili się do obniżenia znaczenia Anglji. Dalej twierdzi, że jedynie Lloyd George przeciwstawił rady kalnej polityce socjalistycznej politykę pozytywną, natomiast partje konserwatywne krytykują tylko partje liberalne. W końcu Churcill oświadczył, że musi znów podnieść znaczenie Anglji, tak, aby z jej woli wszędzie się liczono.

—o—

Echa zajść w zakładach Kruppa.

WERDUN, 7 maja. (Pat.) — W dalszym ciągu procesu przeciw osobom, odpowiedzialnym za zajścia, jakie miały miejsce w zakładach Kruppa, jeden z oskarżonych dyrektorów zaznaczył, iż przy zarządzie fabryki istniało specjalne biuro propagandy. Robotnicy, przesłuchiwani w charakterze świadków, usiłują zrzucić odpowiedzialność za zajścia na dyrektorów zakładów. Obrońcy oskarżonych składają odpowiedzialność za uruchomienie syren fabrycznych na Kunzego, jednego z dyrektorów zakładów, który zdołał zbiec.

—o—

REPRESJE.

BERLIN, 7 maja. (Pat). Sąd francuski w Dortmundzie skazał burmistrza tego miasta Fischera na 10 miljonów marek kary grzywny za sabotaż telefonowy.

KONSOLIDACJA MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

BERLIN, 7 maja. (Telegr. własny „Głosu Polskiego"). W tutejszej sali „Reingold" odbyło się wielkie zgromadzenie przedstawicieli wszystkich organizacji monarchistycznych rosyjskich.

Uchwalona została rezolucja o połączeniu wszystkich grup i kierunków monarchistycznych, w tej że rezolucji stwierdzono, że jedynym przywódcą monarchistów rosyjskich może być tylko były wielki książe Mikołaj Mikołajewicz.

Giełda akcji.

WARSZAWA, 7 maja. (AW).— Na dzisiejszej wieczorowej giełdzie akcjowej tendencje dla akcji były niewyraźne. Obrotów dokonano mało, przeważa bezczynność mało zainteresowanie.

Chodorów 115,000.
Bank polski przem. we Lwowie 24,900.
Cegielski 410,000.
Zieleniewski plac. 215,000, żąd. 275,000.
Parowóz 60,000 w plac.
Nafta 32,000 w plac.
Trzebinia 50,000 w żądaniu.
Ćmielów 68,000.

Anglja zerwie z bolszewikami.

BERLIN, 7 maja. (AW). Według opinji, wyrażonej przez pewne koła polityczne, większość gabinetu brytyjskiego oświadczy się na dzisiejszem posiedzeniu przeciwko dalszemu pozostawaniu handlowej delegacji sowieckiej w Anglji.

Poważna sytuacja w Bawarji.

Narady bawarskiej komisji sejmowej.

MONACHJUM, 7 maja. (AW). Podczas ostatnich narad w komisji landstagu bawarskiego debatowano żywo nad obecną wewnętrzną sytuacją polityczną w Bawarji. Zarówno mówcy lewicy, jak i przedstawiciel demokracji bawarskiej partji ludowej wskazywali na to, że przy dalszym naprężeniu przeciwieństw politycznych, grozi nieuniknione dojście do wojny domowej.

Socjaliści zarzucali rządowi, że nie przeciwstawia się dość energicznie działalności socjalistów na rodowych. Dalej z przedstawicieli bawarskiej partji ludowej wystąpił z ostrą krytyką pod adresem rządu, przytaczając fakt, że jeden z wyższych urzędników ministerjalnych na pewnem zebraniu publicznem oświadczył, że rząd bawarski jest za porozumieniem z Austrją.

W dalszej dyskusji, po zapewnieniu przedstawiciela rządu, że podjęte będą wszelkie kroki, aby ukrócić działalność organizacji nacjonalistycznych, przedstawiciel socjalistów oświadczył, że socjaliści gotowi są również przyjąć miast swe bojówki, o ile nacjonaliści uczynią to samo.

Wrażenie odpowiedzi francuskiej.

Znamienna uchwała komitetu wykonawczego ligi

BERLIN, 7 maja. (Telegr. wł. „Gł. Polsk.). Komitet wykonawczy ligi narodów powziął nagłą rezolucję, w której powiedziano:

Wobec tego, że Niemcy wystąpiły z propozycjami uważamy, że nadszedł obecnie czas, w którym rząd angielski powinien zaproponować, ażeby ściśle ze sobą związane sprawy odszkodowań i międzynarodowych długów, jak również i sprawy zabezpieczenia granic oraz ograniczenia zbrojeń, stały się przedmiotem rokowań rady ligi narodów oraz aby Niemcy zostały również zawezwane do współuczestnictwa w obradach rady ligi narodów.

* * *

Po mowie lorda Curzona świat polityczny oczekiwał, że Niemcy niebawem wystąpią z propozycjami. Minister angielski ułatwił im sytuację o tyle, że wbrew Poincaremu, domagającemu się zwrócenia się wprost do Francji i Belgji zachęcił rząd Cuna do przedstawienia odnośnych propozycji całej koalicji.

Atoli ci, którzy oczekiwali od niewypłacalnego dłużnika tym razem konkretnych i wyrazistych propozycji, doznali zawodu.. Niemcy ofiarowują 30 miljardów marek w złocie — sumę bezwarunkowo zbyt niską — lecz jakże ją zamierzają spłacać? Międzynarodowa pożyczka w ciągu najbliższych czterech lat ma przynieść 20 miljardów, poczem mają być wypuszczone dwie pożyczki po 5 miljardów dla pokrycia pozostających 10 miljardów. O ile zaś ich nie pokryją, komisja międzynarodowa z udziałem przedstawicieli niemieckich ma obmyśleć odpowiednie środki.

Otóż nasuwa się pytanie, co Niemcy zamierzają wprost położyć na stół? Boć przecież pożyczka międzynarodowa to jest pewne X, którego wartość okaże się dopiero po przeprowadzeniu operacji. Może być ona większą lub mniejszą, może dać zaledwie część wymienionej sumy. Czyż koalicja ma się kontentować tem, co świat finansowy raczy Niemcom pożyczyć? A co do następnych dwuch pożyczek to sami niemcy nie rachują na wielkie plony, skoro zwalają z góry trud załatwienia tej sprawy na barki komisji.

Na razie Niemcy nie zamierzają nic płacić i domagają się na przeciąg lat czterech moratorjum. Później będą płaciły, o ile przeprowadzą pomyślnie operację pożyczkową. Gdyby wierzyciele zachodni przyjęli te projekty, musieliby we własnym interesie dążyć do podniesienia kredytu niemieckiego, a więc wyrzec się sankcji i innych środków nacisku, jak również różnych klauzul, ciążących na polityce i gospodarce zwyciężonego państwa. Zresztą rząd Cuna stawia otwarcie szereg podobnych żądań i jakkolwiek nie domaga się natychmiastowej ewakuacji zagłębia Ruhry, jednakże zapowiada, że dopóki trwa okupacja, dotąd też trwać będzie bierny opór. Rząd ów twierdzi, że w swych pojednawczych propozycjach posunął się do maksimum ustępliwości i że jeżeli koalicja nie poprzestaje na jego ofercie, to nie pozostaje nic innego, jak zastosować dawniejszy projekt amerykański Hughesa, który oddawał pod konferencję bezstronnej komisji fachowej określenie zdolności płatniczej Niemiec, oraz sposobu zrealizowania samych wypłat.

Francja i Belgja, jak było do przewidzenia, odrzucają a limine projekt niemiecki nie chcą się nim zajmować. Poincare dodał jeszcze w swej odpowiedzi, że warunkiem przystąpienia Francji do rokowań jest zaniechanie biernego oporu w zagłębiu Ruhry.

Opinja polityczna oczekuje z wielką niecierpliwością wypowiedzenia się w tym przedmiocie Anglji i Włoch. Na zasadzie głosów prasy z góry można przewidzieć, że tu i tam propozycje niemieckie spotkają się z nieprzychylną oceną, że merytorycznie będą uznane za takie, które nie rozwiązują zadania. Lecz na tem w danym razie kwestja się nie kończy. Chodzi o to, czy Anglja, Włochy, a może i inne państwa krótko i węzłowato odrzucą projekt rządu Cuna i pozostawią jak dotąd wolną rękę Francji i Belgji względem Niemiec, czy też biorąc asumpt z ich noty, jakkolwiek niedostatecznej, podniosą kwestję odszkodowań i oraz całego stosunku okupantów do niewypłacalnego dłużnika. Byłby to właśnie początek owej interwencji, od której dotąd gabinet londyński się wstrzymywał, o której wszakże od czasu do czasu ministrowie angielscy napomykali, jako o rzeczy na dłuższą metę nieuniknionej.

Organ Mussoliniego wyraził zdanie, iż nota niemiecka może służyć za podstawę do układów. Znaczy to, iż nie można poprostu przejść nad nią do porządku dziennego i uważać ją za niebyłą. Jakkolwiek wybitne dzienniki angielskie surowo oceniają notę zarówno w treści, jak i w formie, napomykają wszakże o konieczności wymiany zdań pomiędzy gabinetami nie tylko nad jej punktami, lecz nad całą kwestją odszkodowań. W ostatniej swej nocie lord Curzon podniósł, że jest to kwestja międzynarodowa, która musi znaleźć rozwiązanie za wspólnem porozumieniem interesowanych państw. Paryski „Temps" przytacza odnośne ustępy z przemówienia ministra angielskiego z niezadowoleniem podejrzywając w nich pewien zwrot w dotychczasowej polityce bierności wobec zatargu francusko-niemieckiego.

W obecnych warunkach samo zajęcie się mocarstw koalicyjnych notą i kwestją odszkodowań będzie poniekąd sukcesem Niemiec i jeżeli elaborat rządu Cuna odniesie ten skutek, to nie z racji swej własnej wartości, lecz raczej wbrew niej, a wskutek obaw co do „chmur nad środkową Europą", o których mówił lord Curzon, a które domagają się ze strony mężów stanu baczności i zbiorowych środków zaradczych.

J. Mazurski.

Stanowisko Anglji.

LONDYN, 7 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego").

Angielskie stanowisko w sprawie odpowiedzi na notę francuską ujęte zostało w oficjalnym komunikacie Reutera, w którym powiedziano, że rząd **angielski jest zdania, iż pośpiech przy daniu odpowiedzi Niemcom nie był konieczny** i że 3-dniowe opóźnienie nie byłoby w niczem wpłynęło na zmianę stanowiska sojuszników wobec Niemiec.

Zbiorowa nota sojuszników mogłaby z całą pewnością wywrzeć większy wpływ na rząd niemiecki.

Anglja jest zdania, że zasadniczo kwestja okupacji zagłębia Ruhry obchodzi w pierwszym rzędzie Francję i Belgję, coby jednakże **nie wykluczało możliwości wypowiedzenia swego zdania również przez inne sojusznicze mocarstwa.**

Anglja nie zamierza wypowiadać się w sprawie noty francuskiej przed bliższem poznaniem stanowiska belgijsko-francuskiego.

Najprawdopodobniej odbędzie się w tej sprawie specjalne posiedzenie rady ministrów.

Anglja nie wycofa wojsk z Nadrenji.

LONDYN, 7 maja. (PAT). „Westminster Gazette" oświadcza, **że niema mowy o wycofaniu wojsk angielskich z Nadrenji w tym wypadku, gdyby Francja trwała w dalszym ciągu na swem energicznem stanowisku.**

Niemcy zaniepokojone odpowiedzią

BERLIN, 7 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego").

Aczkolwiek powszechnie istniało przypuszczenie, że nota niemiecka zostanie odrzucona, zostały sfery rządowe oraz prasa niemiecka poniekąd zdumione i niemile zaskoczone tonem noty i tak stanowczą odmową odpowiedzi francuskiej.

Nota zawiera wyrażenia, których w języku dyplomatycznym zazwyczaj nie spotyka się i tak np. użyte zostało kilkakrotnie słowo „nieprawda"

Niemcy tłumaczą sobie szybką odpowiedź tem, iż Francja i Belgja nie chciały dopuścić do żadnych propozycji i rokowań, z któremi to propozycjami zamierzały wystąpić rzekomo Włochy i Anglja.

BERLIN, 7 maja. (PAT). Odpowiedź francuska na ostatnią notę niemiecką wywołała w prasie i kołach rządowych niemieckich konsternację. **Część prasy pokłada jeszcze nadzieję w Anglji,** przypuszczając, że zajmie ona stanowisko odmienne od Francji. **Inny znów odłam prasy liczy na interwencję ze strony Włoch.**

Doniosłe obrady w Rzymie.

RZYM, 7 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego).

Włoski ambasador w Paryżu został przywołany nagle do Rzymu. W ciągu wczorajszego dnia **odbył Mussolini konferencję z ambasadorem niemieckim Neurathem oraz dłuższą konferencję z ambasadorem francuskim.** Do konferencji tych przywiązują wielkie znaczenie.

Niefortunne sprostowania niemieckie.

BERLIN, 7 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego).

Prasa niemiecka poddaje francuską notę ostrej krytyce i stawia jej zarzuty, z których można wnioskować, że nota francuska podaje szczegóły nieprawdziwe. I tak **nieprawdziwe mają być w nocie francuskiej twierdzenia:**

1) że rząd niemiecki nakazał opór w zagłębiu Ruhry;

2) że niemieckie propozycje stanowiły maksimum ustępstw niemieckich;

3) że Niemcy proponują pozornie 30 miljardów, a w samej rzeczy spłacić mają tylko 10,8 miljarda;

4) że rząd niemiecki dziś nie myśli o tem, ażeby ustabilizować kurs marki niemieckiej.

Niemcy muszą kontynuować opór.

Usiłuje to wmówić światu „Neue Freie Presse".

WIEDEŃ, 7 maja. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: **Warunek, postawiony Niemcom przez Francję i Belgję co do zaniechania biernego oporu przed rozpoczęciem rokowań, jest dla Niemiec nie do przyjęcia.** Gdyby nawet rząd niemiecki chciał warunek ten wykonać, to nie mógłby znaleźć dostatecznej siły ku temu, gdyż **robotnicy w zagłębiu Ruhry są stanowczo zdecydowani tak długo kontynuować opór, aż osiągną dodatnie rezultaty.** W tych warunkach należy oczekiwać na nadejście odpowiedzi z Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. **Być może, że odpowiedź będzie zawierała punkty, które umożliwią rozpoczęcie dyskusji.**

W niemieckich kołach panuje zapatrywanie, że o ile przyjdzie do rokowań, **rząd niemiecki będzie musiał złożyć jasne oświadczenie co do gwarancji ze strony przemysłu i rolnictwa niemieckiego.** Niezadowolenie niektórych kół politycznych z redakcji noty niemieckiej znalazło wyraz w pogłoskach o zmianach w gabinecie.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 7 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego").

„Boersen Kurier" donosi, że rząd niemiecki nie zajmie żadnego **stanowiska w sprawie noty niemieckiej przed nadejściem odpowiedzi Anglji, Włoch i Ameryki.**

Pismo to zapowiada, że w **przyszły czwartek wygłosi lord Curzon wysoce polityczną mowę.**

Z innych pism nawołuje „Vorwaerts" i „Vossische Zeitung" **rząd** niemiecki, ażeby odstąpił od swej pasywnej rezystencji i **aby wkroczył na drogę ugodową.**

Cuno wkrótce ustąpi.

PARYŻ, 7 maja. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego").

Prasa francuska donosi, że **kanclerz Cuno w najbliższym czasie ustąpi. Stanowisko po nim obejmie Stresemann.**

W związku z tem doniesieniem przypomina prasa niemiecka, że Stresemann wygłosił przed kilku dniami w Eizenach mowę, w której **zaznaczył, że Francja myli się, skoro sądzi, iż jakikolwiekby rząd nie przyszedł, zająłby inne stanowisko, aniżeli gabinet kanc. Cuno.**

Zapas złota maleje.

BERLIN, 7 maja. (PAT). Według sprawozdania banku Rzeszy w ostatnim tygodniu kwietnia zapas złota zmniejszył się o 52 i pół miljona marek, wzrósł natomiast obieg banknotów o 450 miljon. mk.

Walka o płace włókniarzy.

Przemysłowcy ofiarowują 12 proc., robotnicy żądają 20 proc.

W poniedziałek, dnia 7 b. m., w lokalu krajowego związku włókienniczego (Piotrkowska 96) odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłowców z przedstawicielami trzech związków robotniczych włókienniczych, a mianowicie: klasowego zw. przem. włókienniczego. Konferencja ta odbyła się w celu zlikwidowania obecnego kryzysu.

Przemysłowcy proponowali początkowo podwyżkę w wysokości 10 proc. płac obecnych, warunkując jednak zniesienie dodatku drożyźnianego, który to równa się 1 proc. z ułamkiem zasadniczych płac robotnika. W toku dalszych obrad zgodzili się przemysłowcy i na dodatek drożyźnany, czyli że ostatecznie przemysłowcy zdecydowali się **na 12 proc. podwyżki.**

Przedstawiciele robotników na powyższą propozycję po odbytej krótkiej naradzie nie zgodzili się, a wysunęli żądanie podwyżki 20 proc. dotychczasowych płac, godząc się na zniesienie dodatku drożyźnianego. Na propozycję przedstawicieli robotników przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że zgodzić się nie mogą, gdyż nie **posiadają tak daleko idących pełnomocnictw.**

Przedstawiciele robotników **zażądali zakomunikowania ostatecznej odpowiedzi w przeciągu najbliższych kilku dni.**

Przedstawiciele przemysłowców zobowiązali się sprawę te przedstawić związkowi przemysłowców i **udzielić odpowiedzi w tej sprawie do czwartku bieżącego tygodnia.** (Pap)

———o———

Widmo strejku dozorców.

Jak już donosiliśmy, w piątek 4 b. m. odbyła się w inspektoracie pracy konferencja delegacji dozorców domowych z inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem, który po rozmowie z ministerjum pracy zapewnił delegatów, że komisja rozjemcza dla zlikwidowania zatargu przybędzie do Łodzi w najbliższych dniach. Sprawę tę zdawali przed zebraniem ogólnem związku zawodowego dozorców delegaci w niedzielę o godzinie 10 rano. — **W dyskusji wyłoniły się dwa wnioski: jeden za przystąpieniem do strejku, a drugi za odłożeniem strejku do dnia 15 maja.**

Uchwalono następującą rezolucje:

1) zebrani dozorcy stwierdzają, że sprawa podwyżek jest przez kamieniczników ignorowana.

2) zebrani **postanawiają wobec tego, że o ile do dnia 15 maja sprawa dozorców nie zostanie załatwiona pomyślnie, w dniu tym dozorcy bezwzględnie przystąpią do strejku.**

Rezolucje te przyjęto jednomyślnie, a **odpisy ich przesłano do komisarjatu rządu, do inspektoratu pracy i do obu stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.**

Wobec powyższego, **Łódź** staje w obliczu nowego bezrobocia, które już kiedyś dało się Łodzi dotkliwie we znaki. Przypuszczać jednak należy, że czynniki miarodajne doprowadzą do porozum .zainteresowanych stron. (Pap)

———o———

Krawcy-tandetnicy pracują.

Po 8-miodniowym strejku przystąpili do pracy krawcy-tandetnicy. **Otrzymali oni 65 procent podwyżki.** (bip).

Strejk krawców obstalunkowych wygasa.

Powoli likwiduje sie strejk krawców obstalunkowych. Wielu majstrów już podwyższyło pracownikom pensje i w tych dniach prawdopodobnie strejk zostanie zlikwidowany. (bip).

Strejk szczotkarzy trwa.

Wobec nieuwzględnienia żądań pracowników w wysokości 75 prc., strejk w pracowniach szczotkarskich trwa już od 8 dni. (bip).

———o———

Podwyższenie taryfy opłat stemplowych.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie ustawa o podwyższeniu opłat stemplowych.

Każde podanie do władz lub urzędów państwowych musi być opłacone w wysokości 15.000 mk. od pierwszego arkusza, 3.000 mk. od następnego i po 3000 mk. od załącznika. Również świadectwo urzędowe kosztuje obecnie 15.000 mk. Podania w sprawach o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego (o koncesje) przy przedsiębiorstwach przemysłowych, należących do I. II lub III kategorji podatku przemysłowego, oraz przy przedsiębiorstwach handlowych kategorji I, lub II — 250.000 mk. od pierwszego arkusza podania i tyleż od dokumentu koncesyjnego, przy przedsiębiorstwach innego rodzaju 50.000 mk. od pierwszego arkusza podania tyleż od dokumentu koncesyjnego. Podanie o zezwolenie na niezamykanie lokalu publicznego (restauracji) i t. p. mimo nadejścia pory, wyznaczonej zarządzeniami policyjnemi — milion mk. od pierwszego arkusza podania i 5 miljonów od zezwolenia.

Opłata od czeków wynosi 100 mk., od kolejowych listów przewozowych: co do przesyłek całowagonowych — 10.000, co do półwagonowych — 5.000 mk., co do pojedynczych — 500 mk., od kolejowych kwitów bagażowych — 500 mk. (nie podlegają jednak opłacie bilety na przewóz mleka) od kart do gry — 2000 mk. za każdą talje — o wyciągów z ksiąg metrykalnych — 3000 mk.

Ponieważ kasa skarbowa nie otrzymała jeszcze nowych znaczków stemplowych po 1.000, 5.000 i 100.000 mk., opłaty więksże będą pobierane gotówką na razie. (bip).

———o———

Rejestracja samochodów i welocypedów.

Jak nas informują, policja przystąpi w ciągu najbliższych dni do sprawdzania legitymacji kursujących samochodów i motocyklów, które powinny być zarejestrowane w okręgowej dyrekcji robót publicznych. Szoferzy, według rozporządzenia z dnia 6 lipca 1922 r. (Dz. Urz. Rz. P. Nr. 65), winni posiadać legitymacje wydane przez województwo. (Okręgowa dyrekcja robót publiczn.). — Właściciele samochodów, oraz szoferzy, nie posiadający nowych legitymacji, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani. Komisja rejestracyjna samochowa urzęduje w okr. dyr. rob. publiczn. we wtorki i piątki od godz. 9 do 12 — gdzie również otrzymać można blankiety rejestracyjne, oraz niezbędne informacje. (Pap).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, ciepło, skłonność do burz i miejscowych opadów.

Wiatry lokalne.

Z Czerwonego Krzyża.

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu 20, 21 i 28 bm. urządzony będzie „dzień kwiatka", oraz kwesta w lokalach zamkniętych na rzecz tej instytucji. — Oprócz tego, zarząd czerwonego krzyża organizuje szereg zabaw w parkach łódzkich, a mianowicie w parku Staszica, w parku Sienkiewicza, w parku Poniatowskiego i w ogrodzie 3 maja. Na zabawach tych czynnych będzie kilka orkiestr i wiele innych miłych atrakcji. W dniu 27 b. m. odbedzie się loterja fantowa, gdzie 335 biletów jest wygrywających. Tegoż dnia w ogródku przy „Tivoli" odbędzie się zabawa taneczna dla osób proszonych.

Serja propagandy trwać będzie cały tydzień. (Pap)

Kursy dla lekarzy.

Wykłady na kursach uzupełniających dla lekarzy w Łodzi rozpoczynają się dnia 17 maja. Zapisy i wpłaty przyjmuje zarząd izby lekarskiej łódzkiej, Aleja Kościuszki 17, od 9-tej do 4-tej po południu. — Wyjaśnień udziela dr. Skalski (Rokicińska 53). (bip).

O recepty kasy chorych.

Jak już donosiliśmy, recepty, wydawane przez kasę chorych, przyjmują tylko apteki kasy chorych. Jednak ponieważ aptek tych jest niedostateczna ilość, **rośnie niezadowolenie wśród członków kasy chorych. Przed aptekami temi jest tłok i dochodzi nawet do bijatyki.** Obecnie, jak się dowiadujemy, zbierane są podpisy na memorjał do władz kasy chorych, aby otworzyła, albo dostateczna ilość aptek, albo, by recepty kasy chorych przyjmowane były przez apteki prywatne. (bip).

Wiec b. wojskowych

Zapowiedziany przez stowarzyszenie b. wojskowych wiec odbedzie się dnia 10 maja punktualnie o godzinie 4 po południu w sali handlowców (Piotrkowska 108) z porządkiem dziennym:

1) szkolnictwo,
2) opieka społeczna,
3) władze komunalne i państwowe, a byli wojskowi,
4) gospodarka miejska,
5) sprawa inwalidzka.

Z powiatowej rady szkolnej.

Powiatowa rada szkolna przystąpiła do zbierania danych, dotyczących ilości budynków zasekwestrowanych na cele szkolnictwa; dane te służyć będą radzie szkolnej do otworzenia statystyki ilości gmachów własnych. (bip).

Obozy tatrzańskie.

Tow. obozów tatrzańskich, organizujące obozy letnie w Zakopanem dla inteligencji pracującej i najszerszych warstw społecznych, zwróciło się do magistratu łódzkiego z prośbą o popularyzowanie pięknej i pożytecznej idei towarzystwa. Terminy przyjazdu do obozów są najlepsze 1 i 15 każdego miesiąca w okresie pomiędzy 1 czerwca i 1 września. W obozach stale bedzie mieszkać lekarz-specjalista metod przyrodoleczniczych i pod jego kierunkiem odbywać się będą wszelkie zabiegi lecznicze. Obozowicze będą karmieni obficie i indywidualnie. Pobyt w obozach wynosić bedzie dziennie około 3 zlp. Pierwszeństwo przyjęcia do obozów otrzymują zgłaszający się najwcześniej. Jednocześnie z zamówieniem należy wpłacić na rachunek nr. 6558 tow. obozów tatrzańskich w P.K.O. przez najbliższy urząd pocztowy mkp. 175.000 zadatku. — Bliższych szczegółów udziela dr. Hryniewski, Warszawa, ul. Warecka nr. 9, tel. 211-37.

Należy przypuszczać, że przemęczona i wyczerpana inteligencja pracująca łódzka skorzysta z nadarzającej się sposobności i tłumnem zgłaszaniem się do obozów poprze inicjatywe tow. obozów tatrzańskich.

Opłata komornego w złotych.

Decyzja komitetu ekonomicznego ministrów co do podwyżek kwartalnych przeliczonego na złote komornego przedwojennego od lokali prywatnych uległa zmianie o tyle, że wynosić ma nie 5 proc. kwartalnie jak projektowano, lecz 3 proc. Cyfra 15 proc. przeliczonego na złote komornego przedwojennego, która obowiązywać ma do końca r. b., pozstaje bez zmiany.

———o———

Przedwyborcze wiece lokatorów.

W niedziele, dnia 6 maja, r. b. odbyły się dwa wiece, zorganizowane przez tow. „Lokator", **poświecone sprawie olbrzymiego podniesienia czynszu komornianego i wyborów do rady miejskiej.**

Pierwszy wiec odbył się o godzinie 3 po połudn. w sali Geyera (Piotrkowska 264), drugi o godz. 7 wieczorem w gmachu straży ogniowej (Konstantynowska 4.). — Powyższe wiece zgromadziły licz ne rzesze lokatorów, w ogólnej liczbie 7 tysiecy.

Na wiecach przemawiali: dr. Mierzyński, członek zarządu tow. „Lokator" w Łodzi, Roman Jawicz, przedstawiciel tow. „Lokator" w Warszawie i inżynier Lisiecki.

Wiece zasadniczo nosiły charakter apolityczny i nie spotkały się z żywą opozycja obecnych przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, z wyjątkiem przedstawicieli „Bundu", którzy w akcji tow. „Lokator" dopatrywali się ambicji osobistych, oraz chęci rozbicia głosów robotniczych.

Mówcy wskazywali na chęć przemycenia „pod pozorem naprawy skarbu, przez ministra Grabskiego nadmiernej zwyżki komornego, droga stopniowego doprowadzenia wysokości komornego do 75 procent jego wartości przedwojennej. Wobec tego, z końcem roku 1924 jeden rubel przedwojenny opłaty komornianej równałby się 6.480 mkp. Do opłaty za mieszkanie dochodzą również różne świadczenia, oraz podatki na gminę, państwo, które musi ponosić lokator.

Wkońcu zebrani uchwalili jednomyślnie następująca rezolucje:

1) Zwalczać projekt nadmiernej zwyżki komornego. O ile zaś zajdzie konieczność podniesienia podatku od nieruchomości, w takim razie ściągnąć ten podatek bezpośrednio od lokatorów, z pominieciem właścicieli nieruchomości.

2) Fundusze uzyskane z podatku mieszkaniowego magistrackiego przekazać na rozbudowę miasta pod kontrola rady lokatorów, wyłonionej z przedstawicieli związków zawodowych i zrzeszeń lokatorskich.

3) Wobec orzecznictwa sądów na niekorzyść lokatorów w sprawach eksmisyjnych, zebrani domagaja sie przekazania tych spraw sądom obywatelskim, wyłonionym z przedstawicieli związków zawodowych i zrzeszeń lokatorskich.

4) Do obrony powyższych postulatów wybrać jednomyślnie do rady miejskiej kandydatów z listy Nr 13, wyłonionej przez tow. „Lokator". W sprawach politycznych i społecznych radni, wybrani z listy tow. „Lokator" głosować będą w przyszłej radzie miejskiej wraz ze stronnictwami robotniczemi. (Pap)

———o———

Wiec przedwyborczy niemieckiej partji pracy (Deutsche Arbeitspartei).

W niedziele dnia 6 maja o godzinie 3 po południu odbył się wiec przedwyborczy niemieckiej partji pracy w sali tow. gimnastycznego przy ulicy Zakątnej 82. Wiec zagaił przewodniczący poseł Cerbe, który podkreślił znaczenie akcji przedwyborczej, oraz ogólnie scharakteryzował dażności i postulaty niem. partji pracy.

Następnie zabrał głos p. Klim, który zreferował znaczenie oświaty ludowej, opartej na jak najwiekszej liczbie szkół powszechnych. Skrytykował p. Klim obecny system nauczania, czyniący rozłam między szkołą ludową i średnią. — Zdaniem jego, szkolnictwo średnie powinno być oparte na szkolnictwie ludowem. Realizacja tych poglądów, według p. Klima, leży właśnie w programie niemieckiej partji pracy.

Z kolei przemawiał poseł na sejm górnośląski (niem. partja social-demokratyczna Górnego Śląska) p. Kevoll. W swej mowie potępia on wszystkich tych robotników, którzy dają się otumanić przez mieszczańskie stronnictwo niemieckie i w dniu **13 maja będą** głosowali na ich listę. Zdaniem p. Kevolla, wszyscy robotnicy niemieccy powinni głosować jedynie na listę niemieckiej partji pracy.

O położeniu gospodarczem naszego miasta mówi. p. Kuk. Mowca scharakteryzował rządy rosyjskie prezydenta Pieńkowskiego, okupacji niemieckiej, oraz gospodarkę obecnej rady miejskiej, o której, według słów mówcy, ma się bardzo fałszywe poglądy, kolportowane przez wrogów socjalizmu.

Następnie zabrał głos p. Grass. W mowie swojej skreślił p. Grass historje prawa wyborczego, oraz podkreślił znaczenie prawa wyborczego kobiet.

Przemawiali jeszcze pp. Dittler, Kronig, Cerbe, Ricka i Kevoll o znaczeniu solidarności robotniczej, wyborów i agitacji przedwyborczej. — Nawoływano do głosowania na listę niemieckiej partji pracy (10), wiec zakończono o godzinie godzinie 6-tej wieczorem. (Pap).

———o———

Z muzyki.

—o—

WIECZÓR SONAT.

Ogniwem, które łączy klasycyzm z romantyzmem, jest Schubert twórca dzieł, pełnych prostoty w strukturze i szczerego serdecznego sentymentu w treści. Ujmuje on wdziękiem rozkwitającego pierwiosnka, który chwyta za serce swą samorzutnością, a takie nie jest najpiękniejszym z kwiatów kocha się go, bo jest pierwszym, jest zwiastunem wiosny. Takim jest Schubert w skrzypcowej Sonatinie D-dur.

Nastąpił Brahms, którego Sonata G-dur tryska emocjonalną muzyka i przebija w niej zmysłowość, znarkotyzowana olbrzymią fantazją. Wreszcie spiżowa sonata „Kreutzerowska" Beethovena zakończyła interesujący wieczór kameralny.

W objawach artyzmu spotykać się dają indywidualności, odznaczające się różnorodnym temperamentem: jedni krewkością i zapałem, u innych główną zaletę stanowi umiarkowana powściągliwość; znajdują się i takie jednostki, u których powaga olimpijskie spokoju idzie w parze z wysoko rozwiniętemi zaletami poczucia artyzmu. Do pierwszej kategorji zaliczyłbym p. Stefana Frenkla, wielce utalentowanego skrzypka, do ostatniej zaś p. Karola Szretera, świetnego rutynę i kameralisty. Obydwaj partnerzy sę siebie godni, a jednak nie stanowią „dobranej pary": pierwszy przy swym zapale nie zdradzał inklinacji do ustępstw na rzecz swego wielce „taktownego" towarzysza p. Szretera, który czarował rytmiczną finezją i subtelnością to do sunku do swej „lepszej połowy" dzierżącej z natury rzeczy „pierwsze skrzypce" i taktującym partię swa niespokojnie. To też lwia część oklasku przypadła w udziale p. Szreterowi, który, mimo swej woli, dominował, przemawiając do słuchaczów ekspresją i urokiem brzmienia. F. Hal.

Dodatkowy przegląd rezerwistów.

Rezerwiści roczników od 1883 do 1899, którzy dla jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymali dotychczas kart powołania do stawienia się do zebrań kontrolnych lub nie zostali załatwieni przez komisje kontrolne winni się stawić dnia 9 maja r. b. o godz. 9 rano w P. K. U. Łódź-miasto, ul. Sienkiewicza 3-5 na dodatkowe komisje kontrolne.

Rozporządzenie powyższe dotyczy wszystkich, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mogli się stawić na komisje kontrolne.

—o—

Zjazd nauczycielstwa szkół średnich.

Na porządku dziennym drugiego dnia zjazdu znajdowały się:

1) Dalszy ciąg dyskusji nad referatami. 2) sprawa stosunku związku do okręgowej komisji związków zawodowych, 3) sprawy bieżące, 4) wolne wnioski.

Obrady zjazdu rozpoczęły się w drugim dniu t. j. wczoraj o godz. 10-ej rano. W dyskusji nad referatem „Zadania wychowawcze szkoły" zabrali głos p. Sobiński oraz referent p. Gacki, który zreasumował postulaty wyłonione w dyskusji oraz odpierał zarzuty stawiane tezom, wyłuszczonym w referacie.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd wzywa zarząd główny do wystąpienia do ministerstwa w. r. i o. p. z memorjałem protestującym przeciwko okólnikowi, zobowiązującemu nauczycieli wychowawców do udziału w praktykach religijnych młodzieży i wydania zakazu organizacji na terenie szkoły zrzeszeń o charakterze wyznaniowym.

2) Zjazd wzywa zarząd główny do wystąpienia do min. w. r. i o. p. w sprawie zredukowania ilości godzin szkolnych w klasach wyższych t. j. od 5-ej do 8-ej do 30 godzin tygodniowo, oraz 24—27 w klasach niższych oraz w związku z tem zredukowania materjału objętego programem szkoły średniej.

3) Zjazd wzywa członków do organizacji rad pedagogicznych, do organizowania muzeów pedagogicznych, pracowni robót ręcznych, pracowni fizycznych i chemicznych, zakładania ogrodów szkolnych, oraz ogrodów składnic.

4) Zjazd wzywa członków do zapoznania się z organizacją samorządu w pierwszem gimnazjum związkowem w Warszawie i do organizacji takichże samorządów w szkołach.

5) Zjazd wzywa członków nauczycieli historji w szkole średniej, aby zwrócili uwagę na stronę wychowawczą tegoż przedmiotu.

6) Zjazd wzywa członków do popierania wszelkich akcji społecznych, zmierzających do dostarczenia młodzieży szkolnej odpowiednich rozrywek.

7) Zjazd wzywa zarząd główny związku do wytężenia wszystkich sił i użycia wszelkich wpływów, celem zapewnienia nauczycielstwu wolności nauczania zgodnie z sumieniem i wiedzą nauczyciela pedagoga.

8) Zjazd wzywa zarząd do energicznej walki przeciwko wprowadzaniu zróżniczkowania i upośledzenia nauczycieli pewnych przedmiotów.

9) Zjazd wzywa zarząd główny do energicznej walki przeciwko usiłowaniom wprowadzenia przez min. wyzn. rel. i oświaty publ. nauki wojskowości do szkoły pod pozorem t. zw. „hufców szkolnych".

Po uchwaleniu tej rezolucji, zjazd przystąpił do dyskusji nad referatem „Organizacja władz szkolnych".

Po ożywionej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Zjazd związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich domaga się, aby w ustawie o ustroju władz szkolnych organizacja tych władz była ściśle oparta: 1) Na ścisłem współdziałaniu społeczeństwa i nauczycielstwa, 2) na zupełnem oddzieleniu czynników politycznych od władzy na szkolnictwo".

Dla szczegółowego rozpatrzenia i wykonania tych postulatów, powołano do życia komisję, złożoną z senatorów Kopcińskiego i Praussa, oraz posła Ćwiakowskiego.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego.

Po obszernej dyskusji nad tą sprawą postanowiono ze względów formalnych sprawę tę zdjąć z porządku dziennego.

W 3 punkcie porządku dziennego sprawę zatargu w komisji norm referował p. Forelle. Referent wykazał niesłuszność argumentów tej komisji i przyczyny, które zmusiły przedstawiciela związku do złożenia swego votum separatum przeciwko uchwale komisji, regulującej płace czerwcowe i lipcowe nauczycielstwa szkół średnich.

Referent wskazał również na konieczność regulowania płac nauczycielstwa według orzeczeń komisji statystycznej.

Następnie omówiono cały szereg spraw bieżących, oraz wolnych wniosków, poczem po przemówieniach pożegnalnych zjazd zamknięto.

W zjeździe wzięli ogółem udział przedstawiciele 32 oddziałów. (bip).

—x—

Marszałek Foch, a Łódź.

Pierwsze powitanie marszałka Focha w Polsce przypadło dowódcy okręgu korpusu Nr. IV, które w porozumieniu z zorganizowanym w Częstochowie lokalnym komitetem powitania marszałka Focha, witało dostojnego gościa w grodzie Jasnogórskim wspaniałą uroczystością. Kiedy marszałek Foch pierwszy raz w Polsce opuścił wagon, witały go szereg bram trjumfalnych, delegacje wojskowe i cywilne, oraz dziesiątki tysięcy publiczności. Powitanie wywarło na marszałku Francji i Polski wielkie wrażenie, czego wcale nie ukrywał w rozmowach z członkami zorganizowanego, w porozumieniu z D. O. K. Nr. IV, komitetu powitalnego.

Łodzią marszałek Foch zainteresował się odrazu, wypytując członków delegacji o przeszłość Łodzi, o konjunktury na przyszłość, o obecny stan przemysłu itd. Zainteresowanie się Łodzią zaznaczył również marszałek Foch w podziękowaniu, jakie wygłosił, otrzymawszy adres od m. Łodzi.

Adres ten w Warszawie wręczyła delegacja łódzka w osobach d-cy O. K. Nr. IV gen. Majewskiego, szefa sztabu ppułk. sztabu gen. Iwanowskiego, prezydenta Rżewskiego, Roberta Geyera, oraz p. Adamskiego. Na uroczystej akademji, urządzonej na cześć marszałka Focha, w piątek ubiegły o godzinie 5 po południu w sali rady miejskiej, zaraz po wręczeniu marszałkowi dyplomu honorowego obywatela m. Warszawy przemówił do marszałka Focha gen. Majewski i prezydent Rżewski. — Marszałek Foch widocznie wzruszony serdecznie dziękował za „pamięć o nim, wielkiego grodu przemysłowego".

Zaznaczyć należy, że marszałkowi Fochowi Łódź jest znana bliżej i dokładniej dzięki zainteresowaniu go naszem miastem przez b. szefa misji wojskowej francuskiej w Łodzi, pułk. Mercier'a. (Pap).

Wszystkim naszym krewnym, przyjaciołom, współpracownikom i życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu drogiemu

b. p. Szejmie Aronowi Lewin

składają serdeczne „Bóg zapłać".

Żona, dzieci i rodzina.

Religijne śluby żydowskie.

W styczniu 1921 r. przewodniczący urzędu stanu cywilnego, prez. Rżewski, wystosował memorjał do władz centralnych w sprawie aktów stanu cywiln. dla żon emigrantów wyznania mojżeszowego, które, uczyniwszy zadość obrzędom religijnym, nie postarały się w swoim czasie o należyty wpis do ksiąg stanu cywilnego.

Obecnie ministerstwo sprawiedliwości wyjaśniło, że poruszona przez urząd stanu cywilnego kwestja została zadecydowana przez komplet izby cywilnej sądu najwyższego, który ustalił, że małżeństwo, zawarte w myśl przepisów obowiązujących u rabina, jest prawnie małżeństwem w pojęciu ustawodawstwa b. Królestwa Polskiego, choćby akt stanu cywilnego sporządzony nie był, a dzieci z takiego małżeństwa nie mogą być zatem uważane za dzieci nieślubne. Powyższe orzeczenie sądu najwyższego przyznało księgom zapisowym, prowadzonym należycie przez rabina, takież samo znaczenie dowodowe, co i księgom kościelnym, wymienionym w art. 232 prawa o małżeństwie, a więc uznało je za początek dowodu zawarcia małżeństwa. Strona, nie posiadająca więc aktu stanu cywilnego, winna wystąpić do sądu okręgowego o uznanie istnienia takiego małżeństwa, składając odpowiedni dowód jego zawarcia w formie odpisu z ksiąg zapisowych rabina.

—:—

Wiec słuchaczów miejskich kursów dokształcających.

Na wiecu słuchaczów kursów dokształcających w dn. 22 kwietnia r. b. powzięto następującą rezolucję:

„Słuchacze kursów dokształcających w Łodzi, zebrani na wiecu oświatowym w dniu 22 kwietnia r. b., wyrażają podziękowanie władzom miejskim za zorganizowanie kursów dokształcających, które przyczyniły się i przyczyniają do podniesienia poziomu kulturalnego i duchowego szerokich sfer robotniczych naszego miasta.

Zebrani wyrażają przekonanie, że ta niezbędna w chwili obecnej placówka zostanie nadal utrzymana i rozszerzona, aby mogła całkowicie zaspokoić coraz więcej rozwijającą się potrzebę oświatową robotników.

Niezależnie od poglądów politycznych i narodowościowych zebrani przyrzekają popierać wszędzie, otaczać czcią i szacunkiem tych, którzy niosą rzetelną oświatę ludowi, natomiast zwalczać bezwzględnie zwolenników utrzymania klasy robotniczej w ciemnocie lub oszczędzających pieniędzy na cele oświatowe.

—:—

ZYCIE I SĄD.

Fałszywe świadectwo.

Sędzia okręgowy Korwin-Korotkiewicz rozważał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko drowi Kazimierzowi Mączewskiemu, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż wydał Judzie Rozenwasserowi, będącemu w charakterze oskarżonego — świadectwo fałszywe stanu jego zdrowia, iż dnia następnego nie będzie mógł się stawić do sądu.

Oskarżony na sądzie zeznał, iż R. skarżył się na bóle żołądka, wobec czego postawił mu djagnozę „gastrytis acuta". Rozenwasser miał 38 stopni gorączki, skarżył się na bóle głowy, ogólne osłabienie i mdłości. Musiał on pozostać w domu najmniej 5 dni. Świadek dr. Stanisław Skalski, zeznał, iż z polecenia sądu udał się następnego dnia z d-rem Tobiasem do Rozenwassera, który leżał w łóżku, lecz stan jego zezwalał mu na pójście do sądu. Choroba, na którą cierpiał Rozenwasser jest lekka i nie wymaga dłuższego przebywania w domu. Podprokurator Lewicki popiera oskarżenie. Obrońca podsądnego adw. Kobyliński podkreślał, iż nie może być mowy o fałszu, gdyż lekarze mają różne pojęcia, co do szybkości przebiegu choroby. Szczególnie różnica ta istnieje między lekarzem wzywanym do chorego, a lekarzem kontrolującym, który doszukuje się symulacji.

Sędzia dr-a Mączewskiego uniewinnił. (bip).

Dnia 5-go maja 1923 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu najukochańsza żona, córka, siostra

ś. † p.

Leokadja Sowiak

przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala (Poznańskich) Targowa 5 na stary cmentarz nastąpi d. 8 maja o g. 4½, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych nieutuleni w żalu **Mąż, matka, bracia, siostry i rodzina.**

Wczoraj, d. 7 b. m., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, powiększył grono aniołków nasz najukochańszy synek i braciszek

ś. † p.

JAS EBERT

przeżywszy 4 wiosny.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, d. 8 maja r. b., z domu żałoby przy ul. Głównej № 6, o godz 5 po poł., na stary cmentarz rzym.-katolicki, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych zrozpaczeni

474 **Rodzice i braciszek.**

W środę, dn. 9 b m., o godz. 1-ej po poł., w rocznicę śmierci

b. p. Dawida Lipszyca

odbędzie się w syn. Domu Starców fund. małż. Konsztatów **nabożeństwo żałobne**, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego oraz członków Ł. Ż. Tow. Opieki nad Starcami

458 **ZARZĄD.**

Tajemnicze samobójstwo.

Szczegóły zamachu na własne życie szeregowca Bohusza.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o tragicznej smierci sierżanta 4 dywizjonu taborów Pyzanowskiego, który wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia przy ul. Kamiennej.

W dwa tygodnie później na grobie tegoż sierżanta zastrzelił się Mądrowski, również żołnierz 4 dywizji taborów.

Wszczęte natychmiastowe śledztwo nie ustaliło jednak powodu tragicznej śmierci tych dwuch żołnierzy.

Wczoraj o godz. 7.15 wieczorem żołnierz wyżej wspomnianego dywizjonu Bohusz Władysław w towarzystwie jakiejś kobiety i kolegi, starszego szeregowca 4 dyw. tabor., Raka, wracali z niedzielnej libacji i wszczęli przy ul. Dzielnej pod nr. 11 sprzeczkę. W trakcie sprzeczki towarzysząca im kobieta zbiegła, zaś Bohusz Wł. wszedł na podwórze tegoż domu i wygrażając rękę w stronę lewej oficyny, wszedł na balkon II piętra. Za nim podążył towarzysz jego, st. szereg. Rak. W kilka minut potem, Bohusz skoczył z balkonu II piętra na dół, rzucając przedtem na podwórze otwarty żołnierski nóż, którym widocznie chciał się ugodzić. Towarzysz jego Rak po tym fakcie, pośpiesznie się oddalił.

Doraźnej pomocy na miejscu udzielił Bohuszowi mieszkający w sąsiednim domu dr. Rozenzweig, który stwierdził **ogólne obrażenia ciała.** W stanie omdlałym przewieziono Bohusza do ambulatorjum wojskowego szpitala chirurgicznego przy ul. Przędzalnianej.

Na miejsce wypadku przybyli: oficer inspekcyjny 4 dyw. taborów oraz oficer inspekcyjny dowództwa miasta.

Dochodzenie pierwiastkowe w tej zagadkowej sprawie prowadzi podoficer 4 dyw. żandarmerji, p. Roman Daberko.

Śledztwo jest bardzo utrudnione, gdyż **Bohusz, zapytany przez sierżanta o przyczynę swego czynu, odpowiedział, iż zepchnął go z balkonu Rak.** Natomiast obecni przy wypadku lokatorzy domu twierdzą, iż Bohusz sam wszedł na balkon II piętra i przełożywszy nogę, chwycił się krawędzi, wisząc w tej pozycji przez pewien czas.

Być może, że fakt ten jest związany ze samobójstwem dwuch żołnierzy tegoż dywizjonu, w którym służył Bohusz, o czem już wspominaliśmy. (Pap)

„GŁOS POLSKI"
Łódź
8 maja 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
8 maja 1923 r.

Refleksje gospodarcze.

„Tydzień ekonomiczny".

Nie wszyscy może łaskawi czytelnicy „Głosu Polskiego" zwrócili na to uwagę, że wydział oświatowy magistratu łódzkiego zorganizował w zeszłym tygodniu serję wykładów ekonomicznych, które wygłosili profesorowie Wolnej Wszechnicy polskiej. Powiedzieć trzeba, że nie wszyscy, kogo zainteresować powinny były owe wykłady, poświęcili im uwagę, bo frekwencja słuchaczów nie była liczna. Lecz pocieszyć się należy zasadą: Non multum, sed multa. Kilkadziesiąt osób wsłuchiwało się uważnie w prelekcje i niewątpliwie odniosło z nich pożytek.

W Anglji i Ameryce tak zw. „Extension-University", czyli rozszerzone wykłady uniwersyteckie są reformą wykształcenia uniwersyteckiego, która doskonale się przyjęła jako doniosły współczynnik oświatowy. U nas „tydzień" Wszechnicy w Łodzi był bodaj pierwszą tego próbą.

Rozpoczęto umyślnie od wykładów ekonomicznych, które w czasach obecnych powinny budzić najżywsze zajęcie. Wykłady były na poziome uniwersyteckim, lecz o tyle zaktualizowane, że poruszały tematy najbardziej żywotne i związane z zagadnieniami naszego życia gospodarczego. Polityka celna, kooperacja, przesilenia gospodarcze, najnowsze reformy społeczne, zagadnienia z geografji handlowej Polski i wreszcie zagadnienie walutowe — oto cały łańcuch tematów, składających się na syntetyczny program. Słuchacz mógł tu zapoznać się z istotą naukową wszystkich niemal kwestji, które intrygowały go ze stanowiska praktycznego.

Wszelkie początki są trudne.— Tedy „tydzień ekonomiczny" nie znalazł oddźwięku, jakiego oczekiwać można było. A jednak — chcemy wierzyć — nie przebiegł bez dużego pożytku. Można było stwerdzić, że audytorjum szczerze zainteresowało się wykładami i wdzięcznie ich wysłuchało.

Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, która jest pionierką różnych inowacji oświatowych, zamierza i na przyszłość kontynuować podobne wykłady rozszerzone — zarówno w Łodzi, jak w innych miastach, gdzie niema uniwersytetów. Wydział oświatowy magistratu łódzkiego miał zasługę, że pierwszy przyczynił się do urzeczywistnienia tej inicjatywy.

Oczywiście całkowity kurs wykładów obejmować musi wszelkie gałęzie wiedzy, nietylko więc specjalność ekonomiczną. Tu jednak interesuje nas tylko ta dziedzina. I oto pragniemy zaznaczyć z największym naciskiem, że potrzeba pogłębienia nauk gospodarczych coraz bardziej odczuwać się daje. Społeczeństwo nasze nie posiada w tej mierze ostatecznego przygotowania. Brak takowej wiedzy ekonomicznej uderza na każdym kroku. W sejmie, w senacie, w komisjach, nawet w rządzie spotykamy się z rażącemi niedomaganiami na tem polu.

Żaden projekt do praw finansowych, a więc i żadne prawo nie płynie z umiejętnego umotywowania teoretycznego. Wszędzie panoszy się dyletantyzm i ignorancja. Niekiedy różni „wybitni" politycy występują z argumentami, które są wyrazem jaskrawego analfabetyzmu. Miano „ekonomistów" noszą u nas niekiedy ludzie którzy zręcznie operowali na giełdzie, lub w innych spekulacjach i mają tupet zuchwałego przemawiania de omnibus rebus i quibusdam aliis. Ci ludzie jako eksperci, wchodzą potem do ciał prawodawczych i do różnych doradczych instytucji rządowych. Prawdziwych teoretyków ekonomji starają się oni wyprzeć ze swego otoczenia.

Przypomina się nam ciekawe zdarzenie, ilustrujące te stosunki. Istniała rada celna, do której powołano przedstawiciela nauki ekonomicznej. Ponieważ argumenty jego miały wpływ na przebieg narad i uchwał, co nie wypadało na korzyść interesów wielkokapitalistycznych, główny kierownik Lewjatana, który ma pretensje, że jest sam znakomitym ekonomistą, póty zabiegał i agitował, aż z rady tej eksperta wyeliminowano.

A oto inny przykład: Gdy pan Michalski został ministrem skarbu i w sposób hałaśliwy począł zapowiadać różne reformy, na czoło ich wysunął radę finansową, która miała być małym parlamentem gospodarczym, przygotowującym fachowe opracowania. Ale i p. Michalski, choć był niegdyś profesorem przejął się bankierską metodą. Zamiast znawców ekonomji, zamiast teoretyków i bezinteresownych badaczów spraw finansowo-gospodarczych, zaprosił sobie szereg business-manów, będących chórem wtórującym jego pomysłom. To też góra rady finansowej rodziła same myszy, a potem całkowicie się zwaliła, bo stała się zupełnie bezpłodną.

Tylko w społeczeństwie, pod względem wykształcenia ekonomicznego słabo oświeconem, możliwe są takie zdarzenia. Dlatego wykłady ekonomji nie powinny schodzić z porządku dziennego, póki nie podniesiemy poziomu naszej kultury gospodarczej. A celom tym służyć mogą „Tygodnie ekonomiczne" na podobieństwo łódzkiego.

Są wprawdzie argumenty rozgrzeszające nas nieco z niedoborów w dziedzinie wiedzy gospodarczej. Kilka takich okoliczności łagodzących przytaczają uczestnicy zjazdu historycznego w Brukseli, gdzie był również dział historji gospodarczej.

Podobno horyzont naukowy w tej sekcji był niewysoki. Żadna głębsza idea nie zrodziła się. Nauka ekonomiczna, jak się pokazało, nie powróciła do równowagi. Tak jest niewątpliwie. I ogólne wstrząśnienia, wymagające wysiłków nowej pracy na polu akcji praktycznej, i upadek dawnych doktryn ekonomicznych — wszystko to podważyło niektóre walory teorji. Pozostała jednak cała obszerna dziedzina niewzruszonych gospodarczych prawd, które są na zachodzie truizmami, a które u nas należą do terra incognito. Aby przytem umieć budować kształty niepodległości gospodarczej, co jest pierwszym warunkiem rozwoju państwowego, trzeba zapoznać się i z temi pobłądzeniami dawnej ekonomji, które dziś już w życiu nie mają zastosowania, a które nasi działacze polityczni i społeczni zalecają sferom gospodarczym, wprowadzając tem w błąd opinję. Takich pomyłek były całe szeregi na linji naszego rozwoju finansowego i gospodarczego, a płynęły one z ignorancji w zakresie teorji i polityki ekonomicznej.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 47,250—47,200
Marka niem. 1,30—1,25

Czeki i wpłaty.

Belgja 2750
Berlin 1.30—1,25
Londyn 219400—219300
Nowy Jork 47250—47150
Paryż 3785—3780
Szwajcarja 8600—8530
Wiedeń 67.50—66,00

Listy zastawne.

Miljonówka 1800—1900
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli — —

Akcje.

Bank Dyskontowy 225000—235000
Bank Handlowy 350000—350000
Bank kredytowy 60000—70000
Bank przemysłowy 100000—90000
Bank zachodni 29000
Bank sp. zarobk. 145000—142000
Częstocice 385000—400000
Cukier 510000—520000
Firley 45000—45000
Drzewo 19000
Węgiel 370000—390000
Cegielski
Lilpop 265000—290000
Modrzejewski 363000 - 390000
Ostrowiec 162000--180000
Karasiński 47000—45000
Zieliński 87000—85000
Rudzki 110000—123000
Starachowice 142000—138000
Pocisk 21000 - 21000
Parowozy 65000—58000
Zieleniewski 250000—240000
Borkowski 25000—27000
Żyrardów 4400000
Żegluga 16000—15500
Polbal 16000
Nobel 72000—70000
Gosławice 145000
Haberbusch — —

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 47.350
Funty 219800.
Franki 3165
Marki niem. 1,29
Ruble złote 2280000
Ruble srebrne 14200
Bilon 7800

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja dla walut obcych była spokojna. Marki niemieckie w dalszym spadku. Akcje utrzymane Obroty były małe.

Płacono:

Dolary 47,100—47,200
Funty 219,000—219,200
Franki fr. 3175—3180
Franki belg. 2700—2740
Franki szwajc. 8600—8580
Marki niem. 1,55—1,30—1,25
Korony austrjackie 0.65
Kor. czeskie 1400
Liry 2350—2340
Leje rumuńskie 245
Miljonówka 1900
Ruble złote 28,500
Ruble srebrne 16000
Wiedeń czeki 0,67—0,66
Berlin czeki 1,30—1.25

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 7 maja. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące.

Warszawa 78.50
Marka polska 77,50
New-Jork 37,555—37744
Londyn 173,086—173,933
Paryż 2,495—2,506
Wiedeń 52
Praga 1110—1115
Włochy 1,822—1.832
Belgja 2,159—2.170
Budapeszt 6,93—6,97
Szwajcarja 6.758—6,791
Helsingfors 1029—1039
Sofja 286—287
Holandja 14.665—14,736
Christjanja 6319—6350
Kopenhaga 6.942—6,977
Stokholm 9,950—9.999
Hiszpanja 5.685—5,854
Buenos-Aires 13,575—13,644
Tokio 183—184
Rio de Janeiro 3.965—3.984

Tendencja mocna.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7 maja. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 79,30—79,70
Marka polska 78,92,50—79,82.50
Nowy-Jork 37.156—37,343
Londyn 170,572—171,427
Paryż 2,443—2,456
Szwajcarja 79,05—79,45
Holandja 14,339—14,410

Spekulacja akcjami.

Od kilku miesięcy na giełdach krajowych obserwujemy coraz większe zainteresowanie publiczności papierami dywidendowymi. Zainteresowanie to wyrodziło się ostatnio w spekulację, zataczającą coraz szersze koła we wszystkich prawie sferach ludności.

Bezpośrednim powodem powstania tej spekulacji stał się zastój, panujący na rynku walut i zmniejszone widoki wielkich zysków na tem polu. Póki nabywanie wysokocennych walut dawało po kilkaset procent zysku w ciągu tygodni, akcje leżały odłogiem i mimo niesłychanie niskiej ceny nie nęciły nikogo, za wyjątkiem nielicznych przewidujących finansistów i osób zbliżonych do poszczególnych akcyjnych przedsiębiorstw. Był przecież czas, że akcja intensywnie pracującego przedsięborstwa, reprezentującego kolosalną wartość, lub akcja pierwszorzędnej instytucji bankowej, kosztowała mniej niż skromny obiad, a wartość giełdowa wszystkich wypuszczonych akcji jednego z przedsiębiorstw metalurgicznych, równała się dwum lub trzem wagonom starego żelaza. Że w tym okresie uniknęliśmy szczęśliwie wykupienia tych akcji przez czynniki w naszem gospodarstwie narodowem niepożądane, zawdzięczać należy tylko niepewności nowych politycznych warunków, które odstraszały, zwłaszcza obcych, od inwestowania, choćby stosunkowo skromnych kapitałów w Polsce.

Stan ten ostatnio zmienił się gruntownie. Coraz lepsze widoki rozwoju naszego przemysłu, stabilizacja stosunków politycznych, a głównie zmniejszone szanse zysków na rynku walut i liczne w tej dziedzinie utrudnia, zwróciły uwagę sfer spekulacyjnych na akcję. Zwiększył się popyt, drgnęły kursy i zaczęła się haussa, jakiej dotychczas nie widzieliśmy nigdzie. Stuprocentowe różnice w ciągu doby były na porządku dziennym.

Szanse zarobków i to zarobków w okresie ogólnej stagnacji zelektryzowały nawet sfery, które z giełdą nigdy nic nie miały wspólnego. Kto miał trochę oszczędzonego grosza, chowanego na wyjazd latem lub na zakupy wiosenne lokował go w akcjach. Możliwość strat zdawała się wykluczona. I doczekaliśmy się tego, że niektóre akcje notowane są dziś na czarnej giełdzie, tam, gdzie do tej pory wszechwładnie panował dolar.

Spekulacja akcjami — jak zresztą każda inna — jest objawem niezdrowym i gospodarczo ujemnym. Kusząc widokami łatwych zysków, odciąga ludzi od pracy produkcyjnej, a w rezultacie, dając zysk jednym, drugich naraża na straty, wywołując tem cały szereg szkodliwych następstw.

W naszych warunkach jednak, spekulacja akcjami — odciągając szerokie sfery od spekulacji walutą — wskazując im inny sposób ulokowania oszczędności, niż kupno waluty obcej, spożycie lub gromadzenie towarów nie jest znów tak wielkiem nieszczęściem. Naturalnie nie jest i nie będzie niem tak długo, póki nie zacznie absorbować środków, przeznaczonych na cele produkcji, póki nie będzie finansową czy to przez banki, czy przez inne instytucje, będące zbiornikami kapitału, przeznaczonego do celów obrotu. Dotychczas spekulacje akcjami absorbuje tylko prywatne oszczędności lub kapitał spekulacyjny, które tak czy inaczej normalnym potrzebom gospodarczym nigdy nie służyły. Pierwsze z obawy i dla braku rentowności, drugi zaś był za drogi. Oszczędności szły na spożycie, kapitały spekulacyjne na pokątny dyskont lub paskarskie wykupywanie artykułów pierwszej potrzeby.

Z tego względu spekulacja akcjami nie wywiera żadnego wpływu na normalny bieg gospodarki, nie uszczupla jej środków i nie wywołuje żadnych zaburzeń. Spekulacja walutami przeciwnie. Absorbując kapitały obrotowe przedsiębiorstw i instytucji finansowych, głęboko wkracza w gospodarkę społeczną i dezorganizuje ją.

Dla gospodarki społecznej na razie najzupełniej obojętnem jest, jakie będą dalsze losy i kres tej spekulacji. Kapitał pracujący i powierzony nie jest w niej zainteresowany, ani zaangażowany. Ewentualny zwrot może wprawdzie dotkliwie odbić się na licznych jednostkach, ale będą to straty czysto indywidualne. Społeczeństwo nie straci nic, chyba że ktoś doprowadzony do ruiny, wyrządzi sobie krzywdę na zdrowiu lub pozbawi się życia.

Z tych też względów nie należy liczyć się z gwałtownemi dywersjami na rynku akcji. Haussa mogła byś gwałtowną, baisse'a taką nie będzie. Większość bowiem z biorących udział w spekulacji operuje własnymi środkami, pozostającymi nawet poza nawiasem domowego budżetu. Mając więc do wyboru albo sprzedaż i stratę w razie popłochu, albo ewentualność powetowania sobie straty przez przetrzymanie zniżki, nowe emisje etc. raczej wyrzeknie się planowanych, niekoniecznych wydatków i powstrzyma się od sprzedaży.

Należy jednak przestrzec przed zbytnim optymizmem, jaki dziś jeszcze obserwować można w sferach, spekulujących akcjami. Pozostawiając zupełnie na boku ocenę poszczególnych przedsiębiorstw akcyjnych, jakoteż akcji w obecnej ich ilości i formie jako środka lokaty kapitiau, stwierdzić trzeba, że kursy niektórych z nich zostały tak wysoko wyśrubowane, iż po pomnożeniu ilości emitowanych akcji przez przeciętną ich ocenę giełdową, wartość odnośnych przedsiębiorstw i całego ich majątku pozostaje daleko w tyle.

Tylko nieuświadomieniu sfer spekulacyjnych i brakowi znajomości istotnej wartości przedsiębiorstwa i cyfry emitowanych przez nie akcji należy przypisać, że w pewnych wypadkach kursy bardzo wyśrubowano.

Że brak jest potrzebnego uświadomienia, najlepszym dowodem fakt, że zgłaszają się do nas ludzie z prośbą o wyjaśnienie, czy np. Wildt jest fabryką maszyn rolniczych, albo Starechowice fabryką mydła. Ludzie ci akcje kupowali i kupują.

Pezet.

Tak wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

O POŁOWĘ

TAŃSZY

OD MASŁA

NAJLEPSZY DO GOTOWANIA, SMAŻENIA i PIECZENIA.

Sala Towarzystwa Miłośników Muzyki
Traugutta 1.

W piątek, dn. 11 maja

Wieczór plastyki i melodeklamacji

tancerki bosonogiej i artystki dramatycan.

Zenobji Janczewskiej

z udziałem uczenic jej szkoły.
Udział przyjmuje
SABINA ROZENBLATTOWA (śpiew).
Przy fortepianie: dyr. RYDER.
Bilety do nabycia w księgarni p. Fiszera, Piotrkowska 47, oraz w dzień przedstawienia od g. 5 w kasie Towarzystwa Miłośników Muzyki. 511—1

274—5

Fabrykantów

chcących rozpowszechnić swe wyroby na Pomorzu i w Poznańskiem prosimy o powierzenie nam przedstawicielstwa swej fabryki.

„Fortuna" — CENTRALA AGENTUR — HANDLOWYCH na Zachodzie.
Wł. Józef Mazuś,
Toruń, ulica Szeroka nr. 32.
Telegramy: „Fortuna" Toruń

UWAGA! UWAGA!

Chrześcijańska konkurencja taniego **obuwia** Warsztaty Inwalidów Wojennych, Piotrkowska 183, w podwórzu. Wyrób własny gwarantowany.

Sandały	od	50.000	mk.
Kamasze męskie	od	110.000	mk.
Pantofle damskie	od	90.000	mk.
Lakiery	od	130.000	mk.

Wielki wybór różnych fasonów. Przyjdźcie, a przekonacie się, że u nas **najtaniej, ładne i dobre.** 218—3

Krawcowe do szycia

trykotiny, margiset i jumprów potrzebne. Dom Konfekcyjny
Sz. Rozenberg, NOWOMIEJSKA 31.

Brylanty złoto, srebro, zegarki i stare zęby, Płaci najwyższe ceny.
B. SZPIRO
Konstantynowska 20.
5970—10

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

A.A. Nauczycielki języków: angielskiego, włoskiego, francuskiego poleca pierwszorzędne biuro nauczycielkie Adamowiczowej, ul. Piotrkowska 91. 51-2-

Były słuchacz W. Wszechnicy Warsz., posiadający paroletnią praktykę, od nowego roku szkolnego przyjmie lekcje języka polskiego i geografji w prywatnej szkole początkowej, lub niższych klasach szkoły średniej. Warunki związkowe. Współpraca w szkole wyznaniowej możliwa. Oferty pod „Jota" do adm. „Głosu Polsk." 531—1-n

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska № 79. 765—8-n

Pianistka udziela lekcji gry fortepianowej po przystępnej cenie, Ulica Kilińskiego № 126, m. 20, zgłosić się od 6—7. 450—2-n

Udzielam na fortepianie lekcji muzyki i śpiewu, oraz można korzystać z instrumentów na godziny. Ruda-Pabjanicka, przyst. Marysin, dom Hajdricha, Pilipienko. 483—1-n

Urządzam komplet frebłowski na Wiśniowej Górze. Wiadomość: Kilińskiego 32 Maliniak od 6 do 8 wiecz. 468—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

Bryczka nowa do sprzedania. Ul. Wegnera 6 przy Rzgowskiej. 74-3 -k

Do sprzedania obrabiarki stolarskie, heblarka podłogowa, wyżłobiarka kombinowana z tarczową piłą i podłużna wiertarka. Wiadomość: Rokicińska 12, m. 15. Piotrowski, (od 7—9 wiecz.) 480—2-k

Dobermany 2-miesięczne do sprzedania. Pomorska 18. Stróż wskaże. 556—2-k

Futra stare kupuję. Oferty do „Głosu" pod „Futra" 464—10-k

Fortepian do sprzedania. Milsza № 19, m. 8. 6505—5-k

Hamak sprzedam nowy ręczno zrobiony. Wiadomość: Rzgowska № 49 Jakubowski między 2—8 wiecz. 499—1-k

Kupuje płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p. m. 15. L. Milich. 409—10-k

Kupuję brylanty. złoto. srebro, zęby, biżuterję Konstantynowska 7, Milich. 683—29-k

Kołyska bujana z kołderką do sprzedania. Sienkiewicza № 50, m. 2. 541—1-k

Meble koszykowe nowe (stół, fotele, kanapa, łóżko, bujak, etażerka) okazyjnie do sprzedania Pomorska 7 m. 7. 515—5-k

Magiel sprzedam. Zielona 38, m. 57. 72-3-k

Meble: Sypialnię, stołowy i różne pojedyńcze sprzedam tanio. Przyjmuję obstalunki na wszelkie meble aż do najwykwintniejszych. Radwańska 17, m. 3. 24-3-k

Nowy rower z wolnym biegiem korzystnie na sprzedaż. Piotrkowska 163 m. 5. 365—2—k

Pokój sypialny, stołowy. stoły, stoliki, słupki, akwarjum i inne sprzedam tanio. Radwańska № 17, m. 3. 425—3-k

Rower do sprzedania ostre koło. Wiadomość: ul. Piotrkowska № 45. Dobiech. 79-2-k

Rower okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od 5—7. Kowalski, Sienkiewicza 18. 405—3

Rower damski do sprzedania. Sienkiewicza № 64, J. Drzewiecki. 322—2-k

Sprzedam 2 łóżka z materacami i otomanę Gdańska 4 m. 17 od 2 do 7. 505—3-k

Sprzedam amerykankę z budą na gumach, bryczkę i 2 towarowe bryki. Ul. Kalenbacha № 24 (Bałuty). 509—3-k

Sypialnia jesionowa „Ptasie Oczko" jadalnia dębowa, wszystko nowe, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Wólczańska 142, II p. u p. Stillerowej. 487—2-k

Sprzedam elegancką bryczkę - resorkę z pluszowemi siedzeniami. Bałuty, ul. Zawiszy № 9, u gospodarza. 461-1-k

Samochód sprzedam w dobrym stanie, 4 osobowy. Puch, Zgierska 24 zakład fotograficzny. 216—4-k

Salonik (meble białe) sprzedam tanio. Piotrkowska 152—9. 358-2-k

Wełny, sukna modne na ubrania, palta, suknie najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim Piotrkowska 44. 562-9-k

Uwaga. Prosimy się przekonać, że najkorzystniej robić zakupy w Halach Rzemieślniczych — Aleja Kościuszki № 73. Polecamy: meble, manufakturę, firanki, obuwie, garderobę męską i damską, bieliznę, galanterję, zegary, rowery, naczynia kuchenne, wyroby koszykarskie i t. p.—wszystko w wielkim wyborze. 131—14-k

3 miesięczny pies czystej rasy Doberman do sprzedania. Konstantynowska 86, I piętro, front. 188—3-k

40 beczek ogórków do sprzedania. Wiadomość w parku „Źródlisko" Wodny Rynek, Sankowski. 56—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Kawaler z porządnej rodziny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Z. Z." do „Głosu" 495—1-pp

Kasjerka, ekspedjentka, poszukuje posady. Łask. oferty do „Głosu„ „Uczciwość". 504—1pp

Panienka z 6-klasowem wykształceniem, ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie pragnie objąć posadę w biurze, lub na wyjazd do starszych dzieci. Oferty pod „A. W." 516—1-pp

Poszukuję posady jako pomocnik buchaltera, lub jakiejkolwiek innej w fabryce, lub składzie manufaktury. Posiadam dwuletnią praktykę oraz pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty pod „M. B" do admin. „Głosu Polsk." 529—1-pp

Rutynowana ekspedjentka w poważnej firmie chrześcijańskiej z kilkoletnią praktyką w sklepie galanteryjnym poszukuje posady od zaraz. Łask. zgłoszenia ul. Sienkiewicza № 40, sklep kapeluszy, dla „Rutynowanej". 6508—3—pp

Rutynowana pomocnica buchaltera pragnie zamienić posadę. Oferty pod „S. Z." do „Głosu" 510—3-pp

Stenotypistka polska, biegle pisząca na maszynie, znająca perfect język niemiecki, poszukuje posady. Oferty pod L. L." do „Głosu Polskiego" 6276—3-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 180 mk.)

Inteligentna panna, znająca się na gospodarstwie, z szyciem poszukiwana. Cegielniana 6, m. 3. 535—1-pz

Potrzebna służąca na stałe, lub na przychodnie. Piotrkowska № 116, m. 10. 517—1-pz

Poszukiwana pielęgniarka ze skromnemi wymaganiami do dwuletniego dziecka, ewent. rutynowana niania. Zgłoszenia: Sienkiewicza № 61, m. 8. 519—3-pz

Potrzebna podręczna i uczennica do pracowni kapeluszy damskich. Tudzież potrzebna podręczna do sukien. Piotrkowska 62 II b. wej. 1 p. 507—1-pz

Potrzebne kompletnie zdolne panny do pracowni sukien i okryć damskich. Pomorska 75 front. 508—2-pz

Potrzebna rutynowana krawcowa do domu prywatnego. ul. Piotrkowska № 105 miesz. 2 506—1-pz

Potrzebny chłopiec do farby. Wschodnia 51, Rapeport, drugie wejście, I piętro. 91—1-pz

Poszukuję w średnim wieku osoby inteligentnej do gospodarstwa domowego. Oferty do „Głosu" „dla samotnego okaziciela kwitu № 6448" 448—1-pz

Potrzebna zdolna pracowniczka na stałe. Pańska 54. 457—2-pz

Potrzebne kompletnie zdolne panny do pracowni sukien. Pańska 15, front, Rossalakówna. 486—2-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 200 mk.)

Dwuch młodych inteligentnych ludzi poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu przy rodzinie. Oferty do „Głosu" pod „J. S." 63-2-m

Do wynajęcia lokal: dwa pokoje, korytarz, parter, centrum Piotrkowskiej. Oferty: Zawadzka № 30, m. 9. 204—1-m

Do wynajęcia pokój umeblowany z lepszem utrzymaniem. Oferty do „Głosu" pod „Słoneczny" 451—1-m

Do wynajęcia pokój umeblowany wspólny dla mężczyzny. Plac Wolności, II parter. 68-1-m

Duży frontowy pokój słoneczny w śródmieściu z elektrycznem oświetleniem zamienię za dopłatą na jeden duży lub dwa małe pokoje z kuchnią. Oferty sub „S. S." do Adm. „Głosu". 92-2-m

Poszukuję 2—3 pokojów z kuchnią, możliwie z wygodami. Oferty pod „Zdrowe". 949—3—m

Pensjonat C. Janiszewskiej w „Poddębinie" pod Tuszynem zostaje otwarty 15 maja b. r. Bliższe szczegóły na miejscu lub ul. Rzgowska 94. 226—3-m

Pogi, letnisko do wynajęcia z ogrodem lub bez ogrodu. Wiadomość Wodny Rynek 11 m. 18. 495—3-m

Urzędnik państwowy poszukuje jakiegokolwiek mieszkania lub pokoju, może być przy rodzinie. Cena nie krepuje. Zgłoszenia przyjmuje W. Szczepany. Piotrkowska № 92. Biuro Elektrotechniczne. Telefon 9-72. 450—1-m

Zewent, 5 pokoje przy rodzinie, w komfortowym domu, w centrum miasta, z meblami, lub bez natychmiast do wynajęcia. Oferty do admin. „Głosu" sub „№ 6540". 540—1-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 151—10-d

Dnia 6.V 23 r. jadąc tramwajem №4 godz. 8 w. skradziono mi portfel z pieniędzmi i legitymacją kolejową № 2097 Piątkiewicz. 512—1-d

Oddam chłopczyka 5-cio miesięcznego na własność. Wiadomość: Słowiańska 3 m. 40 505——1-d

Przybłąkał się pies buldog. Napiórkowskiego № 197. Kaczmarek. 465—1-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. Radwańska 53, m. 20. 375—3-d

Pensjonat w lasach sosnowych Poddębina pod Tuszynem otwarty 13 maja; wiadomość na miejscu Łuczkowska domy Pasińskiego lub Kilińskiego № 50 front. 481—9-d

Przystojna szatynka 30 lat, pragnie zapoznać w celu matrymonjalnym sympatycznego, dobrze usytuowanego do lat 50 mężczyznę, wyznanie obojętne (separowani niewykluczeni). Oferty do „Głosu" pod „Venus". 485—1-d

Specjalista na odświeżanie fortepianów i mebli, wykonuje pracę na miejscu, Tomczyk, Andrzeja 7, m. 57. 578-2-d

W. Salwa, Łódź, Skwerowa 10, przyjmuje zamówienia na obsadzanie balkonów i ogródków oraz poleca kwiaty, rośliny po cenach przystępnych. 731—15-d

Zaginął z czwartku na piątek pies podwórzowy rasy po wilkach wabi się „Burek" na naszyjniku znaczek magistracki № 3209. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Wierzbową № 52 „Polska Nafta" Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 380—5-d

Znaleziono parę półbucików damskich do odebrania. Piotrkowska 164, mieszk. 1. 66—1-d

Zaginął pies „foxterjerek" wabi się „Filut" Odprowadzić za wynagrodzeniem, firma Geppert, Podleśna 3. 75-1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 100 mk.)

Aurbach Golda zgubiła paszport niemiecki, oraz wyciąg z ksiąg ludności. 449—5-z

Brandlock Icek zgubił paszport polski, wyd. w Łęczycy. 478—5-z

Blausztajn Jakób zgubił kartę rejestracyjną rocz. 1882, wyd. w Łodzi. 557—5-z

Feinberg Rudolf zgubił matrykulę gimnazjum im. ks. Skorupki. 42-1-z

Kurt Cezar zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Koszykowski Aleksander zgubił kartę powołania rocz. 1868, wyd. przez P. K. U. Łomża. 59-5-z

Kowalewskiemu Czesławowi skradziono na stacji Łódź-K. tymczasowe zaświadcz. ogólnej demobilizacji, wyd. przez P. K. U. Starogard i 200,000 mkp. Szanownego p. złodzieja uprasza się o łaskawy zwrot dokumentów przez pocztę. 538—5-z

Lampart Mania zgubiła matrykulę, wyd. ze szkoły Wolfsonowej. 487—1-z

Pawlowscy Janina i Jan zgubili dowody osobiste, wyd. w Rokiciu. 572—5-z

Rundczak Stanisław zgubił dowód osobisty, wyd. w pow. łaskim. 389—5-z

SANDAŁKI
Zakopiańskie pantofle, różne buciki, bielizna — pończochy
K. PETERSILGE
- 93 Piotrkowska 93.

Potrzebny

odpowiedzialny buchalter od 1.VI 1923 r. oferty: Wojskowa Spółdzielnia O. K. № IV Piotrkowska 156. 494—4

Plac

Poszukuje się do wynajęcia placu około 2000 łokci kw. w ruchliwym punkcie. Oferty: ul Główna № 17, m. 6. 300—3

Na raty! Na raty!

„Wiktorja", Główna 58.

Wielki wybór garderoby męskiej i damskiej, bielizny i obuwia. Proszę przekonać się, że u nas na raty taniej jak gdzieindziej za gotówkę.
Do Zielonych świąt o 10 proc. taniej. 6516
Na raty! Na raty!

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs